

Sygn. akt II Ca 650/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Sławomir Krajewski
Sędziowie:	SO Marzenna Ernest (spr.) SR del. Katarzyna Longa
Protokolant:	st. sekr. sąd. Dorota Szlachta

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 marca 2014 roku w S.

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w N.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwaną

od wyroku Sądu Rejonowego w Gryfinie

z dnia 5 marca 2013 r., sygn. akt I C 1028/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w N. na rzecz powoda R. K. kwotę 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt II Ca 650/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 marca 2013 r. Sąd Rejonowy w Gryfinie w sprawie o sygn. akt I C 1028/12 w punkcie I. zasądził od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w N. na rzecz powoda R. K. kwotę 10.468,50 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 14 września 2012 roku do dnia zapłaty; w punkcie II. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.941 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na ustalonym w sposób następujący stanie faktycznym:

R. K. w dniu 22 maja 2012 r. zawarł z (...) spółką z o.o. w N. umowę sprzedaży deski tarasowej (...) 25/128 w ilości 23,5 m² oraz deski elewacyjnej R. solo 27x96 w ilości 65 m². W imieniu sprzedającego umowę zawarł ówczesny prezes zarządu spółki P. W., który był na oględzinach i pomiarach w domu powoda, gdzie deska ta miała być zamontowana. Uzgodnienia stron co do rodzaju i ilości towaru, ceny, sposobu i terminu odbioru były ustne, nie zostały spisane. Strony prowadziły uzgodnienia ustnie oraz przekazywały sobie dane drogą elektroniczną. P. W. dokonał wyceny zamówionego towaru na kwotę 12.876,26 zł brutto i przekazał ją powodowi. Strony umówiły się, że powód uiszczy tytułem zaliczki na poczet ceny wartość ceny netto, zaś pozostała część ceny zostanie uiszczona w chwili odbioru towaru. Ustalono również, że możliwe będzie dostarczenie powodowi zakupionej deski transportem pozwanej, bowiem pracownicy często jeździli w okolicach domu powoda. Towar miał być przekazany powodowi w terminie 4- 6 tygodni od zapłaty umówionej ceny, bowiem taki standardowo jest okres oczekiwania na zamówiony towar. Na potwierdzenie zawarcia ww. umowy pozwana wystawiła powodowi fakturę VAT pro forma nr 2/05/2012/pro. Określono w niej cenę towaru na łączną kwotę 12.876,26 zł, w tym 23% podatek VAT w kwocie 2.407,76 zł. Dnia następnego, 23 maja 2012 r. powód zapłacił pozwanej zaliczkę na poczet ceny w kwocie 10.468,50 zł. Informacja o tym, że ma zapłacić taką kwotę (to jest cenę netto wynikającą z faktury) została przesłana 22 maja 2012 r. mailowo wraz z fakturą pro forma.

Po uiszczeniu ceny powód oczekiwał na realizację zamówienia przez pozwaną. Nikt ze strony pozwanej nie kontaktował się z powodem, a kontakt telefoniczny z P. W. okazał się utrudniony. Okres sześciu tygodni od dnia uiszczenia ustalonej kwoty zaliczki upłynął 4 lipca 2012 r., lecz pomimo tego pozwana nie przedstawiła powodowi towaru do odbioru ani też go jemu nie dostarczyła. Pismem z dnia 5 lipca 2012 r. powód skierował do P. W. na adres pozwanej spółki pismo wzywające do zwrotu uiszczonej zaliczki wobec nie dotrzymania zadeklarowanego terminu dostawy towaru z zaznaczeniem, że rezygnuje z zamówienia. Ze strony pozwanej nie było żadnej reakcji na to wezwanie.

Pismem z dnia 20 lipca 2012 r. powód za pośrednictwem pełnomocnika wezwał pozwaną ostatecznie do wykonania umowy i wydania przedmiotu umowy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27 lipca 2012 r. Wskazał w nim, że po bezskutecznym upływie terminu odstąpi od umowy bez wyznaczenia terminu dodatkowego. Pismo to dotarło do pozwanej spółki w dniu 23 lipca 2012 r. Ponieważ zamówiona przez powoda deska nie została wydana zgodnie z tym wezwaniem, powód ponownie pismem z dnia 23 sierpnia 2012 r. wezwał pozwaną spółkę do wykonania umowy i wydania przedmiotu umowy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 sierpnia 2012 r. Wskazał w nim, że po bezskutecznym upływie terminu odstąpi od umowy bez wyznaczenia terminu dodatkowego. Pismo to dotarło do pozwanej spółki w dniu 28 sierpnia 2012 r.

W dniu 31 sierpnia 2012 roku (piątek) przedstawiciel pozwanej od rana kontaktował się z powodem telefonicznie. Następnie w ciągu dnia kontaktował się jeszcze kilkakrotnie. Pismem z dnia 31 sierpnia 2012 r., które zostało wysłane drogą mailową do powoda dnia 31 sierpnia 2012 r. o godz. 14.19, prezes zarządu pozwanej spółki (...) wskazała, że spółka jest gotowa do wydania drewna zgodnie z wezwaniem z dnia 23 sierpnia 2012 r. W piśmie tym zawarła również następującą informację „Jednocześnie przypominamy, że firma jest czynna do godziny 15.00 oraz informujemy Pana, że kolejne wydanie może nastąpić w 37 tygodniu z związku z przerwą techniczną i urlopami pracowników. Jednocześnie ponownie przypominamy, że nie dokonał Pan pełnej zapłaty za złożone zamówienie. W przypadku gdyby zamówiony materiał w Pana imieniu miały odebrać osoba trzecia, osoba ta musi posiadać przy sobie stosowne upoważnienie.” R. K., który w tym czasie był w pracy, nie był w stanie w ciągu 40 minut (do godz. 15.00, to jest godziny zamknięcia firmy pozwanej) dojechać do N. ani też upoważnić kogokolwiek do odbioru drewna. Nie kontaktował się już więcej telefonicznie ze stroną pozwaną, a 3 września 2012 r., w poniedziałek pojechał do siedziby spółki (...) odebrać drewno, jednak nie mógł tego zrobić, bowiem brama była zamknięta, a firma nieczynna. W związku z tym w tym samym dniu wystosował do pozwanej pismo zawierające oświadczenie o odstąpieniu od umowy wobec niewykonania umowy w określonym terminie. Oświadczenie to doręczone zostało pozwanej w dniu 13 września 2012 r.

W dniu 3 września 2012 r. R. K. nabył u innego sprzedawcy drewno elewacyjne potrzebne do wykończenia domu, którego nie wydała mu pozwana spółka za kwotę około 5.000 zł.

Spółka (...) oraz P. elewacje drewniane stosowała zasadę, że od klienta przed przystąpieniem do realizacji zamówienia pobiera się całą cenę nabycia zamówionego towaru, po czym dopiero sprowadza się towar z terenu Niemiec. Czas oczekiwania na realizację zamówienia wynosi 4 do 6 tygodni.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Rejonowy uznał powództwo, oparte o art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. w zw. z art. 491 k.c., w całości za zasadne.

Sąd zważył, że strona powodowa podnosiła w trakcie procesu, że wobec zachowania strony pozwanej polegającego na zwłoce z dostarczeniem i wydaniem powodowi zamówionego drewna miał uprawnienie do odstąpienia od umowy i z tego uprawnienia skorzystał w dniu 3 września 2012 r., a w związku z tym odpadła podstawa prawna świadczenia dokonanego przez powoda na rzecz pozwanej, jakim była zapłata zaliczki na poczet ceny. Pozwana będąc bezpodstawnie wzbogacona względem powoda pozostaje w zwłoce od 14 września 2012 r. z zapłatą dochodzonej pozewem kwoty. Do oceny zatem istnienia roszczenia powoda koniecznym było ustalenie skuteczności odstąpienia przez niego od umowy sprzedaży z dnia 22 maja 2012 r. Strona pozwana zakwestionowała bowiem skuteczność tego odstąpienia od umowy sprzedaży, a tym samym, nabycie roszczenia o zapłatę dochodzonej pozewem kwoty. Powołała się na przepis art. 488 k.c. wskazując, że przy umowie sprzedaży świadczenia stron powinny być spełnione jednocześnie, a umowa łącząca strony nie przewidywała obowiązku wcześniejszego spełnienia świadczenia. Pozwana twierdziła, że skoro powód wpłacił jedynie część umówionej ceny, po stronie pozwanej nie aktywowało się zobowiązanie do wydania przedmiotu sprzedaży, tym bardziej nie można przyjąć, że pozwana popadła w zwłokę w wykonaniu swego zobowiązania.

Przeprowadzony materiał dowodowy doprowadził Sąd do przekonania, że powód dokonał skutecznego odstąpienia od umowy oświadczeniem z dnia 3 września 2012 r.

Zdaniem Sądu, nie można zgodzić się z twierdzeniami strony pozwanej podnoszącej, że sprzedający nie był zobowiązany do wydania przedmiotu umowy sprzedaży wobec braku zapłaty całości ceny. Strony bowiem w dniu 22 maja 2012 r. umówiły się, że R. K. zapłaci na rzecz pozwanej jako zaliczkę na poczet ceny kwotę 10.468,50 zł, stanowiącą kwotę netto ceny sprzedaży, a wskazaną wprost w fakturze pro forma z 22 maja 2012 r. Na potwierdzenie tej okoliczności, po sprzeciwie od nakazu zapłaty, strona powodowa przedstawiła wydruk wiadomości mailowej wysłanej z maila firmowego pozwanej, w którym wprost wskazano, że powód ma zapłacić bezpośrednio po zawarciu umowy kwotę netto z tej faktury. Tak też uczynił w dniu 23 maja 2012 r. Wprawdzie strona pozwana stanowczo tym uzgodnieniom zaprzeczyła, jednak nie była w stanie zakwestionować ich skutecznie. Świadek P. W. - ówczesny prezes zarządu spółki - twierdził, że ostateczna wersja uzgodnień pomiędzy nim a powodem była inna, a to był jedynie element negocjacji, który ostatecznie uległ zmianie. Oprócz tych twierdzeń nie przedstawiono jednak żadnego innego dowodu, który mógłby to potwierdzić. Gdyby było tak jak zeznał świadek P. W., że prowadził z powodem mailowo uzgodnienia w zakresie umowy i że końcowe uzgodnienia były takie, że powód ma zapłacić całą cenę, nie zaś kwotę netto, to z całą pewnością strona pozwana powinna być w posiadaniu pozostałych wiadomości mailowych dotyczących uzgodnień stron w tym zakresie, zwłaszcza że sama umowa nie została spisana, a więc te maile były wyłącznym dowodem ustaleń stron. Faktura VAT pro forma wskazuje jedynie rodzaj i ilość zamówionego towaru oraz cenę, nie określa innych warunków umowy, np. terminu i sposobu dostawy towaru, czy deska ta będzie montowana u powoda przez pozwaną czy też samodzielnie przez powoda. P. W. zresztą zeznał, że prowadził zapiski dotyczące zamówień klientów, w których te wszystkie okoliczności zapisywał, jednak takiego dowodu nie przedstawiono. Skoro nie przedstawiono dowodu na to, by ostateczna wersja ustaleń co do zapłaty ceny była inna niż wskazuje powód, Sąd Rejonowy dał wiarę twierdzeniom powoda, że ustalono, że przed dostarczeniem towaru zostanie zapłacona wyłącznie kwota netto ceny sprzedaży, zaś resztę zapłaci powód przy odbiorze towaru. W przekonaniu Sądu świadczy o tym również fakt, że zaraz następnego dnia po tym mailu została przez powoda zapłacona kwota w nim wskazana, więc niewiarygodne są twierdzenia P. W., że ten mail stanowił wyraz negocjacji. Brak bowiem jakiegokolwiek śladu dalszych negocjacji, już po tej dacie. Dopiero po zeznaniach P. W. prezes zarządu spółki D. W. (1) zeznała, że w tym mailu, którego zresztą ona wysyłała

powodowi, wskazała do zapłaty cenę netto, bo powód miał się dopiero określić, czy będzie nabywał towar wraz z montażem, czy też sam towar, a od tego zależała kwota VAT, która przy usłudze montażu wynosi 8%, a bez 23%, także powód po dokonaniu wyboru miał zapłacić brakującą kwotę VAT. W ocenie Sądu pierwszej instancji, wprawdzie jest to wersja możliwa, ale gdyby tak było, to taka wersja zostałaby przedstawiona od razu w sprzeciwie od nakazu zapłaty, tym bardziej wiedziałby coś na ten temat świadek P. W., ówczesny prezes zarządu. Poza tym gdyby było tak, jak podawała D. W. (1), to byłby ślad na piśmie takich uzgodnień. Skoro przedstawiciel spółki napisał maila dotyczącego zapłaty ceny netto, to z całą pewnością napisalby również maila co do zapłaty reszty brakującej ceny, zwłaszcza gdy otrzymał w lipcu 2012 roku od powoda pismo z 5 lipca 2012 r. z żądaniem zwrotu zaliczki. Przecież gdyby sprzedający, który w oczekiwaniu na zapłatę reszty ceny za towar w ogóle nie złożył jeszcze zamówienia na tą deskę, otrzymał od klienta pismo wzywające go do zwrotu zaliczki i zarzucające zwłokę w dostawie towaru, to z pewnością starałby się wyjaśnić sytuację i rozbieżność stanowisk, i – zdaniem Sądu – zrobiliby to na piśmie, dla celów dowodowych, a to wobec faktu, że wezwanie do zwrotu zaliczki także miało formę pisemną. Wszak pozwana prowadziła działalność w zakresie sprzedaży drewna, a zatem była zawodowcem w tym temacie. Tymczasem w przypadku pozwanej dalej nie było żadnego pisemnego śladu ustaleń, realizacji zamówienia ani choćby przedstawienia powodowi swojego stanowiska, że spółka nadal czeka na wpłatę całej kwoty. D. W. (1) potwierdziła, że wiedziała o piśmie powoda z dnia 5 lipca 2012 r. a więc niewątpliwie to pismo dotarło do spółki (...). Sąd zauważył, iż w piśmie tym powód powołuje się na niedotrzymanie terminu do dostarczenia drewna pomimo wcześniejszych monitów. Gdyby uważali, że nie są zobowiązani wydać mu drewna, bo nie zapłacił całości ceny, to wówczas, dla zabezpieczenia dowodu, także powinni byli wysłać pismo pocztą lub mailem z informacją, że zdaniem pozwanej nie jest ona zobowiązana do wydania drewna, bo powód nie zapłacił całej ceny. Nadto twierdzenia D. W. (1) przedstawione podczas przesłuchania odnośnie tego, że powód miał zapłacić cenę netto, a następnie dopłacić resztę ceny po ostatecznym ustaleniu, czy zakupi usługę montażu czy nie, są nielogiczne w świetle pozostałych jej zeznań oraz zeznań P. W. i A. A.. Skoro wszystkie te osoby zgodnie podawały, że praktyka umów z kontrahentami co do zamawiania towaru była taka, że towar pozwana zamawiała dopiero po uiszczeniu przez klienta całości ceny i klient był o tym informowany, to jaki sens był w płaceniu przez powoda dzień po wysłaniu tego maila ceny netto, skoro wiedział, że towar i tak nie zostanie zamówiony aż do chwili, gdy nie wpłaci on całej ceny. W takiej sytuacji z powodzeniem mógł wstrzymać się z przelewem i dokonać zapłaty całej ceny już po namyśle, czy chce kupić samo drewno (i zapłacić VAT 23%), czy drewno z montażem (i zapłacić VAT 8%). Sąd nie znalazł racjonalnego wyjaśnienia tych twierdzeń. Nawet jeśli praktyka pozwanej spółki była taka, że zamawiali towar po wpłacie przez klienta całości ceny, to z pewnością zdarzały się wyjątki, o czym świadczy przypadek R. K.. W związku z tym twierdzenia strony pozwanej, że umowa łącząca strony nie przewidywała obowiązku wcześniejszego spełnienia świadczenia, a zatem zgodnie z art. 488 k.c. świadczenia stron powinny być spełnione jednocześnie, także nie polega na prawdzie, bo pozwana sama sobie przeczy. Przecież – zgodnie z twierdzeniami prezesa zarządu pozwanej oraz świadków: prokurenta pozwanej P. W. i pracownicy pozwanej A. A. świadczenie powoda miało być spełnione wcześniej, w chwili zawarcia umowy, natomiast towar miał być wydany znacznie później, a zatem nie miały być one spełnione jednocześnie.

Nadto, w ocenie Sądu, przy uznaniu za wiarygodne twierdzeń pozwanej nielogiczne byłoby zachowanie powoda, który zawarł umowę opiewającą na ponad 12.000 zł, dzień później wyrażając wolę jej realizacji uiścił kwotę ponad 10.000 zł, a następnie uchylał się od zapłaty niewielkiej już części ceny, to jest kwoty 2.407,76 zł i to przez okres ponad 3 miesiące, wzywając w tym czasie trzykrotnie pozwaną do wydania towaru.

Według Sądu Rejonowego, nie zasługuje na uwzględnienie również twierdzenie strony pozwanej, że to powód nie chciał doprowadzić do realizacji umowy i nie zależało mu na tym, bo znalazł drewno w niższej cenie niż zaproponowana przez pozwaną spółkę. Powód zeznał, że nabył deskę elewacyjną od innego sprzedawcy w dniu 3 września 2012 r., a więc po odstąpieniu od umowy sprzedaży z pozwanym. Od dnia 23 maja 2012 r. do 3 września 2012 r. minęło ponad 3 miesiące. Z twierdzeń pani prezes zarządu pozwanej spółki oraz świadka P. W. – ówczesnego prezesa zarządu, okres dostawy towaru wynosi od 4 do 6 tygodni, a więc upłynął on najpóźniej w dniu 4 lipca 2012 r. Gdyby powód nie był zainteresowany realizacją umowy, to z całą pewnością odstąpiłby od umowy znacznie wcześniej niż 3 września 2012 r., bo z okoliczności sprawy wynika, że były ku temu podstawy. Tymczasem próbował skontaktować się ze stroną pozwaną, pisał wezwania do wydania zamówionego towaru, jeździł po jego odbiór. To zachowanie nie może

być - zdaniem Sądu - potraktowane jako brak zainteresowania realizacją umowy z pozwanym. To strona pozwana ewidentnie nie była zainteresowana wykonaniem zobowiązania, które sama dobrowolnie przyjęła, przyjmując przy tym od powoda kwotę 10.468,50 zł.

Dalej Sąd zważył, że nawet gdyby uznać za prawdziwe twierdzenia strony pozwanej, że czekała ona na zapłatę całości ceny, to nie miała uprawnienia do tego co do całości świadczenia, albowiem znaczną część ceny powód zapłacił, a świadczenie dotyczyło dostawy drewna (2 rodzajów), które niewątpliwie jest świadczeniem podzielonym. Oznacza to, że w zakresie uiszczonej już ceny mieli obowiązek wywiązać się z zobowiązania, ewentualnie wnosić do powoda o sprecyzowanie, którą deskę mają dostarczyć. Zwłaszcza, że jak wynika z zeznań świadka P. W., deskę elewacyjną pozwana miała cały czas na stanie firmy. Nie przedstawiono żadnych dowodów na potwierdzenie tej okoliczności, że pozwana była gotowa do wydania deski elewacyjnej lub że wzywała powoda do sprecyzowania, która deska ma być dostarczona za uiszczoną część ceny, zaś powoływanie się na wykonywanie telefonów z aparatu pozwanej w różnych dniach nie świadczy jeszcze o tym, że spółka wzywała powoda do tego, jak również by wzywała do uiszczenia reszty ceny.

Skuteczne wezwanie R. K. do wydania towaru było już w dniu 20 lipca 2012 r., odebrane 23 lipca 2012 r. przez pozwaną spółkę, z oznaczonym terminem do wykonania zobowiązania do 27 lipca 2012 r. W ocenie Sądu po bezskutecznym upływie tego terminu powód był uprawniony do odstąpienia od umowy, a zrobił to w dniu 3 września 2012 r. po kolejnych próbach porozumienia się, zresztą bezskutecznych. Bez wysłania pozwanej pisma z 23 sierpnia 2012 r. oświadczenie powoda z 3 września 2012 r. o odstąpieniu od umowy także byłoby skuteczne. D. powoda było wyznaczenie jeszcze jednego terminu dla pozwanej do spełnienia zobowiązania z umowy sprzedaży, nie sposób jednak uznać, że wobec wystosowania pisma z dnia 23 sierpnia 2012 r., pismo z 20 lipca 2012 r. straciło na znaczeniu i nie można z niego wywodzić żadnych konsekwencji prawnych. Sąd dodał, że gdyby dać wiarę pozwanej, że była gotowa do wydania towaru powodowi, to kontaktowałyby się z nim po 23 lipca 2012 r., tymczasem nie było żadnego kontaktu, pierwszy kontakt telefoniczny miał miejsce dopiero w dniu 29 sierpnia 2012 r., czyli po odbiorze drugiego wezwania, jednak nawet w tym przypadku nie wiadomo, czego dotyczył. Równie prawdopodobne jest, że przedstawiciel strony pozwanej prosił powoda o przedłużenie terminu na dostawę, jak to, że zapewniał o gotowości do wydania towaru. Jeśli chodzi o ostatnie wezwanie powoda to wysłanie maila o godzinie 14.20 w ostatnim dniu terminu wyznaczonego na spełnienie świadczenia o gotowości wydania ze wskazaniem, że firma jest czynna do 15 nie stanowi zdaniem Sądu należytego spełnienia obowiązku w zakresie wydania rzeczy. Pismo z 23 sierpnia 2012 r. pozwana spółka odebrała 28 sierpnia 2012 r. miała zatem 4 dni (28 - 31 sierpnia) na podjęcie kroków i zapewnienie sobie dowodów potwierdzających przedstawioną w sądzie wersję. Tymczasem pozwana pozostała bierna, wykonano zaledwie jeden telefon to jest dnia 29 sierpnia 2012 r., potem kilka telefonów w ostatnim dniu terminu, to jest 31 sierpnia, a o 14.20 wysłano mailem pismo, że spółka jest gotowa do wydania towaru, zgodnie z wezwaniem powoda. Zresztą jak podawała D. W. (1) oraz świadek P. W. w rzeczywistości pozwana nie była gotowa do wydania całości zamówionego drewna, a jedynie deski elewacyjnej, bowiem deski tarasowej w ogóle nie zakupiła dla powoda. Zatem nieprawdziwe jest, w przekonaniu Sądu, kategoryczne stwierdzenie w piśmie z 31 sierpnia 2012 r., że spółka jest gotowa do wydania towaru zgodnie z wezwaniem powoda, które dotyczyło całego zamówionego towaru. Nadto bez znaczenia dla odmiennej oceny sytuacji ma okoliczność podnoszona przez pozwaną na ostatniej rozprawie, że spółka mogła wydać towar nawet po godzinie 15, a więc po zamknięciu siedziby spółki, bowiem państwo (...) mieszkają blisko siedziby, jednak powód nie dzwonił już do nich i nie ustalał sposobu odbioru. Jeśli faktycznie wydanie towaru mogło nastąpić 31 sierpnia po godzinie 15.00, to pozwana w piśmie z 31 sierpnia 2012 r. powinna była to wskazać powodowi, prezes zarządu bądź prokurent wiedzieli przecież, że tego dnia mija termin do wykonania zobowiązania. Nie wskazali tego w piśmie, a zatem powód nie mógł wiedzieć, że towar może odebrać jednak i po 15.00, nie musiał tego wiedzieć ani też dzwonić do nich i pytać, kiedy wydadzą drewno. Wcześniej dzwonił wielokrotnie, po czym wyznaczył termin ostateczny i teraz to pozwana powinna była zatroszczyć się o spełnienie świadczenia na rzecz powoda i o kontakt z nim. Zresztą skoro było tak jak wskazuje D. W. (1), to dbałość o interesy firmy nakazywałaby wskazanie powodowi każdego możliwego terminu na wydanie towaru, nie zaś określenie w piśmie z 31 sierpnia 2012 r., że następne wydanie towaru może nastąpić w 37 tygodniu. Przecież można było w drodze wyjątku wydać powodowi towar w dogodnym dla niego terminie, jeśli faktycznie był dla niego przygotowany, a nie było problemem dla państwa (...) podjechać po godzinach pracy do

siedziby spółki. Tym samym zdaniem Sądu z całą pewnością nie stanowiło wykonania zobowiązania nałożonego przez powoda wysłanie maila o 14.19 dnia 31 sierpnia 2012 r.

Tym samym za niewiarygodne Sąd uznał przesłuchanie D. W. (1) w zakresie, w którym wskazywała ona, że od rana 31 sierpnia 2012 r. trwały rozmowy z powodem, jaką deskę R. K. odbierze, czy całą czy tylko elewacyjną. Skoro spółka w ogóle nie miała dla powoda deski tarasowej, nie mogła oferować jej wydania w tym dniu powodowi, a więc nie było czego ustalać. Ponadto, skoro spółka deskę elewacyjną miała cały czas na stanie firmy, a potwierdził to P. W. i D. W. (1), to chcąc wypełnić swe zobowiązanie z umowy, winna ją wydać powodowi od razu po umowie. Gdyby była gotowa do jej wydania i chciała wywiązać się z obowiązku, to wezwałaby powoda do odebrania deski elewacyjnej z zaznaczeniem, że musi dopłacić resztę ceny, aby zamówić drugi rodzaj deski. Fakt, że tego nie zrobiła ani bezpośrednio po umowie, ani też trzy miesiące później, świadczy o tym, że pozwana nie zamierzała wykonać zobowiązania w terminie, który sama powodowi wskazała przy zawarciu umowy.

Powód R. K. wskazywał w swych zeznaniach, że pozwana miała dostarczyć deskę 2-3 dni po zapłacie przez niego ceny. Pozwana temu przeczyła, uznając to za niemożliwe. Zdaniem Sądu nie wykazano jednoznacznie, jaki był ustalony termin dostarczenia powodowi drewna, dlatego Sąd przyjął w ustaleniach faktycznych i ocenie roszczenia termin podawany przez pozwaną, to znaczy okres 4-6 tygodni od uiszczenia ustalonej kwoty zaliczki.

Kolejno Sąd nadmienił, że przed zamknięciem rozprawy pełnomocnik pozwanej wskazał na naruszenie przez Sąd przepisów procedury cywilnej, w tym art. 207 § 3, 6 i 7 k.p.c. podnosząc, że pismo pełnomocnika powoda z dnia 3 stycznia 2013 r. powinno zostać zwrócone wobec braku zobowiązania sądu do jego wniesienia. Prawdą jest, że pełnomocnik powoda nie był zobligowany przez Sąd do złożenia pisma przygotowawczego stanowiącego odpowiedź na sprzeciw od nakazu zapłaty, a ponieważ nie zawierało wyłącznie wniosków dowodowych, ale również twierdzenia strony, zatem winno być ono zwrócone, czego Sąd nie uczynił. Zwrot tego pisma po przeprowadzeniu dowodów w nim wskazanych nie odniósłby już i tak żadnego skutku, zatem Przewodnicząca tego nie uczyniła na rozprawie przed zamknięciem rozprawy. Sąd jednak podniósł, że to naruszenie przepisu art. 207 k.p.c. nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, albowiem twierdzenia w nim wskazane były szeroko komentowane przez stronę pozwaną, jak i przez świadka P. W.. Podobnie świadek ten, a następnie D. W. (1) potwierdzili wysłanie wiadomości mailowej z 22 maja 2012 r. o treści, na którą powoływała się strona powodowa w tym piśmie, a także opisywali okoliczności jej sporządzenia i uzgodnienia stron w tym zakresie, a zatem postępowanie dowodowe w zakresie dowodu ze świadka i przesłuchania pozwanej także potwierdziło okoliczność wykazywaną w piśmie z 3 stycznia 2013 r. Aby nie narażać się na zarzut oparcia stanu faktycznego na dowodzie z zeznań świadka, którego zeznania zostały dopuszczone na podstawie pisma przygotowawczego nie zwróconego z naruszeniem art. 207 k.p.c., Sąd w ustaleniach faktycznych pominął zeznania świadka M. K.. Świadek ten nie wniósł do sprawy nowych faktów, które w sposób samodzielny przyczyniłyby się do uwzględnienia powództwa. Wszystkie te okoliczności, na jakie zeznawała świadek, podawane były również przez powoda, a częściowo i przez prezesa zarządu pozwanej.

Te wszystkie okoliczności w ocenie Sądu świadczą o tym, że powód miał podstawę do odstąpienia od umowy sprzedaży z dnia 22 maja 2012 r. wobec zwłoki pozwanej w wydaniu towaru, pomimo skutecznego wezwania do wydania z zastrzeżeniem, że po upływie terminu od umowy odstąpi. Tym samym oświadczenie o odstąpieniu od umowy z dnia 3 września 2012 r. odniosło zamierzony skutek. Zgodnie z treścią art. 494 k.c. strona, która odstępuje od umowy, może żądać zwrotu tego, co świadczyła, jak również naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania. Skuteczne odstąpienie od umowy skutkuje wygaśnięciem stosunku zobowiązaniowego, co oznacza, że wykonanie zobowiązania przestaje być już aktualne. Tym samym Sąd uznał, że pozwana, która przyjęła od powoda świadczenie w kwocie 10.468,50 zł, powinna była je zwrócić powodowi w momencie uzyskania informacji o jego odstąpieniu od umowy. Nie była już od tej chwili uprawniona do zatrzymania tego świadczenia, a zatem brak było już podstawy prawnej do tego świadczenia. Tym samym świadczenie to Sąd ocenił jako nienależne, które podlega zwrotowi. Ponieważ pozwana nie zwróciła go R. K. do dnia wyrokowania, należało zasądzić kwotę 10.468,50 zł od pozwanej na rzecz powoda.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Powód w piśmie z dnia 3 września 2012 r. wezwał pozwaną do zwrotu uiszczonej kwoty 10.468,50 zł do dnia 7 września 2012 r. Ponieważ jednak pismo to zostało

odebrane przez pozwaną w dniu 13 września 2012 r., przedstawiciele pozwanej nie mieli świadomości odstąpienia od umowy, a zatem nie wiedzieli, że muszą zwrócić ww. kwotę. Wiedzę tę uzyskali w dniu odbioru pisma 13 września 2012 r., a zatem od dnia następnego pozostawali już w opóźnieniu co do zwrotu kwoty dochodzonej pozwem. Od tego też dnia powodowi należą się odsetki za to opóźnienie w zwrocie żądanej kwoty, zatem Sąd zasądził kwotę główną z odsetkami ustawowymi od dnia 14 września 2012 r. do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i art. 99 k.p.c. Powód poniósł koszty procesu w wysokości 2.941 zł, w tym kwota 2.400 zł tytułem wynagrodzenia dla pełnomocnika zawodowego (§ 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Dz. U. Nr 163, poz. 1349), kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz kwotę 524 zł tytułem opłaty od pozwu. Ponieważ strona powodowa wygrała sprawę w całości, strona pozwana zobowiązana jest do zwrotu powodowi poniesionych przez niego kosztów procesu. Dlatego w pkt II wyroku Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz powoda od pozwanej kwotę 2.941 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana i zaskarżając go w całości wniosła o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym wynagrodzenia radcy prawnego, według norm przepisanych, za obie instancje. Orzeczeniu zarzuciła:

I. naruszenie norm prawa materialnego, tj.

1. art. 5 k.c. poprzez brak zastosowania, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy dowodzi, iż powód złożył pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy, pomimo deklarowanej przez tego drugiego gotowości do spełnienia świadczenia, w zamiarze zawarcia z innym sprzedawcą umowy sprzedaży towaru tożsamego z towarem stanowiącym przedmiot umowy łączącej strony po cenie niższej, aniżeli ustalona z pozwanym, co pozostaje sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a w szczególności z zasadą pacta sunt servanda,
2. art. 61 k.c. poprzez brak zastosowania skutkujący nieprawidłowym przyjęciem, iż oświadczenie o odstąpieniu od umowy zostaje złożone w chwili nadania zawierającego go pisma listem poleconym, a nie w chwili doręczenia tego oświadczenia drugiej stronie umowy,
3. art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż powód był zobowiązany, przed wydaniem zakupionej od pozwanego deski, do uiszczenia li wyłącznie kwoty odpowiadającej wartości netto umówionej ceny, podczas gdy taka wykładnia umowy łączącej strony nie znajduje oparcia w zebranych materiałach dowodowych, zaś przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazuje wręcz istnienie odmiennych ustaleń stron w tym zakresie,
4. art. 491 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, prowadzące do przyjęcia, iż wyznaczony przez powoda pozwanemu dodatkowy, 3 - dniowy termin do wykonania zobowiązania jest odpowiedni w rozumieniu tego przepisu, w sytuacji w której strony ustaliły termin do 6 tygodni na wykonanie zobowiązania przez pozwanego i błędną wykładnię, prowadzącą do pominięcia, iż uprawnienie do odstąpienia od umowy nie przysługuje wierzycielowi, jeżeli dłużnik, choćby w ostatnim dniu wyznaczonego terminu dodatkowego wykona swoje zobowiązanie lub też je zaoferuje, zaś wierzyciel popadnie w zwłokę,

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

5. instancji ustaleniach faktycznych, powód nie był uprawniony do odstąpienia od umowy zawartej z pozwanym w całości, na zasadzie art. 491 § 1 k.c., a li wyłącznie w części, na zasadzie art. 491 § 2 k.c., czego jednak nie uczynił,

II. naruszenie przepisów postępowania, tj.

1. art. 217 § 2 k.p.c. oraz art. 207 § 3 i 7 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowodu z wydruku wiadomości mailowej z dnia 22 maja 2012 r. i dokonanie na jego podstawie istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie ustaleń, podczas gdy dowód ten, zgłoszony w piśmie powoda z dnia 03 stycznia 2013 r., złożonym pomimo braku stosownego postanowienia, winien zostać pominięty,

2. art. 231 k.p.c. w zw. z art. 207 § 3 i 7 k.p.c. poprzez uznanie za ustalone istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów, w szczególności faktu popadnięcia przez pozwanego w zwłokę w wykonaniu jego zobowiązania, przy wyprowadzeniu takiego wniosku z dowodu, który Sąd I instancji winien był pominąć,

3. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i zastąpienie jej dowolnością wyrażającą się w ocenie dowodu z zeznań świadka A. A., zeznań świadka P. W. i zeznań strony pozwanej - co do obowiązku powoda zapłaty całości ceny przez wydaniem zamówionego towaru przez pozwanego poprzez odmowę przyznania im wiarygodności z uwagi na skonfrontowanie tych zeznań z dowodem, który Sąd I instancji winien był pominąć i jako taki nie wchodził w skład materiału dowodowego; pisma pozwanej, potwierdzenia nadania pisma drogą elektroniczną, wykazu rozmów telefonicznych, zeznań stron i zeznań świadka P. W. - co do zamiaru towarzyszącego powodowi przy złożeniu oświadczenia o odstąpieniu od umowy zawartej z pozwanym - poprzez odmowę przyznania wiarygodności twierdzeniom pozwanego, iż rzeczywistą przyczyną odstąpienia od umowy przez powoda było wyszukanie przez niego kontrahenta oferującego po niższej cenie towar zamówiony przez niego u pozwanego, podczas gdy fakt zawarcia umowy sprzedaży przez powoda z tym innym sprzedawcą w kolejny dzień roboczy po upływie wyznaczonego pozwanemu terminu, w trakcie którego pozwany zaofiarował swoje świadczenie, a także dokonanie zakupu tego towaru jeszcze przed doręczeniem pozwanemu przez powoda oświadczenia o odstąpieniu od umowy, wprost wykazuje wskazywany przez pozwanego zamiar powoda, sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, a w szczególności zasadą pacta sunt servanda; pisma pozwanej, potwierdzenia nadania pisma drogą elektroniczną, wykazu rozmów telefonicznych - co do faktu zaofiarowania powodowi swojego świadczenia przez pozwanego - poprzez przyjęcie, iż dowody te nie wykazują tego faktu, podczas gdy w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, a także w konfrontacji z zeznaniami P. W., kilkukrotne rozmowy telefoniczne stron, których treść została potwierdzona następnie w treści pisma wskazującego na gotowość pozwanego do wydania powodowi zamówionej przez niego deski, wykazują że pozwany pozostawał w gotowości do wykonania umowy i zaofiarował powodowi spełnienie swojego świadczenia, w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, rozmowy poprzedzające przesłanie pisma z dnia 31 sierpnia 2012 r. musiały dotyczyć wydania zamówionej deski powodowi, tym bardziej skoro pozwany, dla swojego bezpieczeństwa, potwierdził treść tych ustaleń pisemnie; pisma pozwanej, potwierdzenia nadania pisma drogą elektroniczną, wykazu rozmów telefonicznych, zeznań stron i zeznań świadka P. W. - co do braku po stronie powoda możliwości odbioru deski, której wydanie zaofiarował pozwany w dniu 31 sierpnia 2012 r., podczas gdy powód w żaden sposób niemożności tej nie wykazał, a ponadto przyznał, iż w dniu 31 sierpnia 2012 r. nie kontaktował się w żaden sposób z pozwanym celem ustalenia terminu wydania deski i podobnie w dniu 03 września 2012 r., pomimo świadomości, iż zakład i biuro pozwanego będą zamknięte, nie podjął próby telefonicznego skontaktowania się z pozwanym, celem uzgodnienia sposobu wydania zamówionej deski.

III. dokonanie błędnych ustaleń faktycznych poprzez stwierdzenie, że:

1. powód nabył deskę elewacyjną potrzebną do wykończenia domu u innego sprzedawcy już odstąpiwszy od umowy zawartej z pozwanym, podczas gdy umowę sprzedaży z tym innym kontrahentem zawarł w dniu 03 września 2012 r., zaś jego oświadczenie o odstąpieniu od umowy zostało doręczone pozwanemu dopiero w dniu 13 września 2012 r.,

2. pozwany nie zaofiarował swojego świadczenia niepieniężnego, podczas gdy z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika stan przeciwny.

W odpowiedzi na apelację pozwanej strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja będąc bezzasadną podlegała oddaleniu.

Sąd Rejonowy prawidłowo zebrał materiał dowodowy, oraz dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy w całości podziela, akceptując również ocenę prawną przedstawioną przez Sąd I instancji. W rezultacie zarzuty apelacji w żadnym razie nie mogły podważyć prawidłowości wydanego w sprawie rozstrzygnięcia.

Przepis art. 491 k.c. reguluje skutki zwłoki dłużnika z umowy wzajemnej. Zwłoka dłużnika w umowie wzajemnej powoduje, że wierzycielowi przysługuje wybór pomiędzy dwoma rozwiązaniami: może on dochodzić wykonania zobowiązania (lub skorzystać z wykonania zastępczego) i dodatkowo odszkodowania za szkodę wynikłą ze zwłoki. Może także skorzystać z możliwości odstąpienia od umowy. Uregulowanie umożliwia więc wierzycielowi zaspokojenie jego potrzeby gospodarczej w ramach innego stosunku prawnego zawiązanego z innym dłużnikiem (Z. R., A. O., *Zobowiązania...*, s. 333). Odstąpienie od umowy wzajemnej musi być poprzedzone wyznaczeniem drugiej stronie odpowiedniego dodatkowego terminu do spełnienia świadczenia z równoczesnym zagrożeniem, że w razie bezskutecznego upływu tego terminu strona będzie uprawniona do odstąpienia (art. 491 § 1 k.c.). Skuteczne odstąpienie od umowy wzajemnej wymaga od wierzyciela złożenia dwóch oddzielnych oświadczeń woli (K. Wyżyn-U., *Ustawowe prawo odstąpienia od umowy wzajemnej jako środek ochrony wierzyciela w razie zwłoki dłużnika*, PS 1995, nr 11-12, s. 37). Wierzyciel musi więc dokonać następujących po sobie dwóch czynności (K. Zagrobelny (w:) *Kodeks...*, s. 880) – pierwszą z nich będzie wyznaczenie odpowiedniego terminu do wykonania zobowiązania wraz z zagrożeniem odstąpienia od umowy. Drugą czynnością będzie złożenie oświadczenia o odstąpieniu od umowy (po bezskutecznym upływie odpowiedniego terminu do spełnienia świadczenia). Jak się przyjmuje – oświadczenie o wyznaczeniu odpowiedniego terminu wierzycielowi do spełnienia świadczenia musi w sobie zawierać jednocześnie zastrzeżenie, że po jego bezskutecznym upływie wierzyciel będzie uprawniony do odstąpienia od umowy. Te dwa elementy muszą się więc znajdować w jednym oświadczeniu (K. Zagrobelny (w:) *Kodeks...*, s. 888).

Uzależnienie prawa odstąpienia od wyznaczenia dodatkowego terminu dla wykonania zobowiązania wynika z uwzględnienia przez ustawodawcę w pewnym stopniu również interesu dłużnika (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 333). Przepis art. 491 § 1 k.c., uzależniający skuteczność odstąpienia od umowy od wyznaczenia stronie dodatkowego terminu ma w tym zakresie charakter normy bezwzględnie obowiązującej (wyrok SN z dnia 19 marca 1999 r., II CKN 238/98, niepubl.), bowiem sama zwłoka w spełnieniu świadczenia nie daje podstaw do odstąpienia od umowy; konieczne jest wyznaczenie drugiej stronie odpowiedniego, dodatkowego terminu (wyrok SA w Katowicach z dnia 5 stycznia 2000 r., I ACa 817/99, Pr. Gosp. 2001, nr 1, s. 53). Przyjmuje się jednak, że nie ma przeszkód, aby odstąpić od umowy bez uprzedniego wyznaczenia dodatkowego terminu, jeżeli kontrahent na to zgodził się w sposób wyraźny albo jeśli jednoznacznie odmówił wykonania.

Redakcja art. 491 § 1 k.c. wyraźnie wskazuje, że samo wyznaczenie ostatecznego terminu nie oznacza, że do odstąpienia od umowy dojdzie. Bowiem wierzyciel po jego bezskutecznym upływie nie traci możliwości żądania wykonania zobowiązania i naprawienia szkody wynikającej ze zwłoki. Może także wybrać zaspokojenie zastępcze (T. Wiśniewski (w:) *Komentarz...*, s. 557; W. Popiołek (w:) *Kodeks...*, s. 94; A. Ohanowicz, *Zobowiązania...*, s. 209). W konsekwencji bezskuteczny upływ terminu prowadzi do powstania nowego stanu prawnego – wierzyciel zyskuje uprawnienie do odstąpienia od umowy, alternatywnie natomiast dalej uprawniony jest do żądania wykonania zobowiązania (lub skorzystania z wykonania zastępczego) – por. K. Z. (w:) *Kodeks...*, s. 881.

Wyznaczony dodatkowy termin do wykonania zobowiązania musi być odpowiedni, co przyjęto uważać za taki, by z jednej strony dawał dłużnikowi realną możliwość spełnienia świadczenia objętego zwłoką przy uwzględnieniu zachodzących okoliczności (A. O., *Zobowiązania...*, s. 209), natomiast z drugiej by nie narażał uprawnionego na zbędną stratę czasu. W konsekwencji termin ten będzie różny w zależności od określonych okoliczności danego stosunku

zobowiązaniowego. Wskazuje się jednak, że wierzyciel, wyznaczając odpowiedni termin, może wymagać (z uwagi na stan zwłoki), by dłużnik dołożył wzmożonych starań (por. W. Popiołek (w:) Kodeks..., s. 93), a nawet poniósł dodatkowe koszty w celu przyspieszenia świadczenia (K. Zagrobelny (w:) Kodeks..., s. 880 i cyt. tam autorzy). Termin ten więc może być w określonych okolicznościach skrócony w stosunku do tego, jaki w normalnych okolicznościach byłby potrzebny do wykonania zobowiązania. Ostatecznie problem, jaki termin jest odpowiedni, podlega ocenie sądu. Sąd przy dokonywaniu tej oceny winien kierować się takimi okolicznościami, jak dobra wiara, zwyczaje uczciwego obrotu, rodzaj i treść świadczenia, stopień przygotowania, czy dłużnik był zobligowany spełnić wcześniej świadczenie. Termin powinien umożliwiać realizację zaległego świadczenia (wyrok SN z dnia 10 maja 2007 r., III SK 18/2006, niepubl.).

W kontekście powyższego oczywiście zgodzić należy się ze stanowiskiem strony apelującej, że wezwanie powoda zawarte w treści pisma z dnia 23 sierpnia 2012 r. do wykonania umowy i wydania jej przedmiotu w nieprzekraczalnym terminie do 31 sierpnia 2012 r. złożone jest z chwilą, gdy strona mogła zapoznać się z jego treścią, co wynika wprost z treści art. 61 § 1 k.c. Zdarzeniem istotnym więc dla skuteczności oświadczenia woli jest jego dojdzie do adresata w taki sposób, aby mógł on zapoznać się z jego treścią. Nie jest natomiast istotne to, kiedy oświadczenie woli zostało wyrażone albo wysłane do adresata. Jak wynika z akt sprawy wezwanie to doręczone zostało pozwanej w dniu 28 sierpnia 2012 r., co powoduje zdaniem pozwanej, że termin zastrzeżony przez powoda nie był terminem odpowiednim dla wykonania zobowiązania. Takie twierdzenia apelacji nie mogą jednakże wpłynąć na zmianę oceny, iż powód istotnie miał podstawy do odstąpienia od umowy łączącej go ze stroną pozwaną, uczynił to skutecznie, a pozwana w niniejszym postępowaniu nie wykazała, by w dniu 31 sierpnia 2012 r. miała możliwość realnego wykonania zobowiązania.

Zważyć wszak należy, że wezwanie z miesiąca sierpnia 2012 r. z wyznaczeniem dodatkowego terminu na wykonanie umowy nie było pierwszym wezwaniem. Skuteczne wezwanie do wydania towaru z wyznaczeniem terminu również z zagrożeniem odstąpienia od umowy powód skierował do strony pozwanej już dnia 20 lipca 2012 r., pozwany odebrał je w dniu 23 lipca 2012 r. W takiej zatem sytuacji nie można twierdzić, że termin w wezwaniu z sierpnia nie był realny. Jak uznał Sąd Rejonowy jedynie więc dobrą wolą powoda było wyznaczenie jeszcze jednego terminu dla pozwanej do spełnienia zobowiązania z umowy sprzedaży. Nie sposób przy tym sądzić jednak, że w wystosowaniu oświadczenia z dnia 23 sierpnia 2012 r., pismo z 20 lipca 2012 r. straciło na znaczeniu, tym bardziej zaś by termin określony w oświadczeniu z dnia 23 sierpnia 2012 r. był nierealny.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika nadto, że pozwana i tak nie była gotowa do wydania powodowi towaru nawet w dniu 31 sierpnia 2012 r. W przeciwnym bądź razie oczywistym jest, że spółka skontaktowałaby się z powodem i uczyniłaby to już po 23 lipca 2012 r. Pozwana pozostawała tymczasem bierna. Kontakt telefoniczny miał miejsce dopiero pod koniec sierpnia 2012 roku. Z zeznań powoda wynika zresztą, że rozmowa telefoniczna w dniu 31 sierpnia 2012 r. wiązała się z przesunięciem jeszcze kolejnego terminu wydania (k. 66). Spółka deski tarasowej w ogóle nie zakupiła. Jak wynika z relacji P. W. oraz D. W. (2) była natomiast w posiadaniu deski elewacyjnej. Jednakże zeznania te jawią się jako wątpliwe. W aktach sprawy brak jest bowiem jakiegokolwiek dowodu, że istotnie deska elewacyjna znajdowała się na stanie spółki. Podzielając celną argumentację Sądu I instancji nawet gdyby uznać te twierdzenia za prawdziwe to przecież skoro apelująca posiadała deskę elewacyjną mogła zrealizować umowę choćby w tym tylko zakresie. Nie uczyniła jednakże i tego. Gotowości do wykonania zobowiązania w tym zakresie nie sposób upatrywać wszak nawet w treści ostatniej wiadomości e-mail wysłanej przez pozwaną do powoda o godzinie 14.20 w ostatnim dniu terminu wyznaczonego na spełnienie świadczenia. Wskazanie apelującej, że firma jest czynna do godziny 15.00 nie stanowi bowiem należytego spełnienia obowiązku w zakresie wydania rzeczy. Oceny tej nie zmienia fakt jakoby pozwana pomimo takiej treści wiadomości wysłanej do powoda była w stanie wydać umówiony towar nawet po godzinie 15.00. Po pierwsze oczywistym jest, że gdyby istotnie tak było to o okoliczności tej niewątpliwie winna poinformować drugą stronę zobowiązania. Powód - jak trafnie dostrzegł Sąd Rejonowy - nie mógł bowiem wiedzieć, że towar może odebrać po godzinach urzędowania spółki. Trudno więc zarzucać powodowi, że nie skontaktował się z pozwaną w kwestii możliwości i sposobu odebrania towaru. W takiej sytuacji logicznym zdaje się raczej być, że dbałość o interesy firmy nakazywałaby wskazanie powodowi każdego możliwego terminu na wydanie towaru, nie zaś określenie, że następne wydanie towaru możliwe będzie dopiero w 37 tygodniu. Skoro powód

wyzaczył pozwanej termin do dnia 31 sierpnia 2012 r. oczywistym jest, że gdyby spółka istotnie była w tym dniu przygotowana na wydanie mogła to uczynić nawet w okresie przerwy technicznej, tym bardziej, że nie było problemem dla państwa (...) podjechać do siedziby spółki.

Prawidłowo więc Sąd I instancji uznał w tych okolicznościach, że strona pozwana nie zrealizowała umowy. Będąc profesjonalistą nie zadbała nawet o pisemne sporządzenie umowy łączącej ją z powodem. W żadnym razie nie zareagowała też na pismo powoda tak z miesiąca lipca jak i sierpnia 2012 roku wskazując na przykład, że umowa nie może być zrealizowana z uwagi na brak pełnej wpłaty należnej kwoty.

Niezależnie od tego nie sposób podzielić twierdzeń apelującej, jakoby jako sprzedawca pozwana spółka nie była zobowiązana do wydania przedmiotu umowy wobec nie uregulowania przez powoda całej należności. Należy mieć tu w szczególności na względzie, że bez względu na to, że Sąd Rejonowy dopuścił dowód z wydruku z wiadomości mailowej na okoliczność sposobu rozliczenia stron zobowiązania, pomimo, że pismo procesowe z dnia 3 stycznia 2013 r. podlegało zwrotowi, nie doszło na gruncie tej sprawy do naruszenia przepisów postępowania. Po pierwsze bowiem przeprowadzenie tego dowodu nie spowodowało zwłoki w postępowaniu, po wtóre zaś nawet bez tego dowodu należy, zdaniem instancji odwoławczej, uznać za prawdziwe twierdzenia powoda.

Zważyć trzeba, że gdyby istotnie było tak jak zeznał świadek P. W., że prowadził z powodem mailowo uzgodnienia w zakresie warunków umowy i że końcowe uzgodnienia były takie, że powód ma zapłacić całą cenę, nie zaś kwotę netto, to strona pozwana, zawodowo zajmując się usługami tego rodzaju, niewątpliwie winna być w posiadaniu pozostałych wiadomości mailowych dotyczących uzgodnień stron w tym zakresie. W sytuacji bowiem gdy przedstawiciel spółki napisał maila dotyczącego zapłaty ceny netto z całą stanowczością stwierdzić trzeba, że napisałby również maila co do zapłaty reszty brakującej ceny. Powyższe zdaje się być tym bardziej zasadne, po dacie 5 lipca 2012 r. kiedy powód zażądał zwrotu zaliczki. Prawidłowo skonstatował wszak Sąd Rejonowy, że gdyby sprzedający, który w oczekiwaniu na zapłatę reszty ceny za towar w ogóle nie złożył jeszcze zamówienia na tą deskę, otrzymał od klienta pismo wzywające go do zwrotu zaliczki i zarzucające zwłokę w dostawie towaru, to z pewnością starałby się wyjaśnić sytuację, co znalazłoby następnie odzwierciedlenie w aktach sprawy. Co więcej pozwana nie poczyniła nawet żadnych starań celem przedstawienia powodowi swojego stanowiska, że w dalszym ciągu oczekuje na zapłatę całej ceny, bo bez tego umowa nie może być zrealizowana. Prawidłowo Sąd I instancji uznał nadto, iż twierdzenia D. W. (1) przedstawione podczas przesłuchania co do tego, że powód miał zapłacić cenę netto, a następnie dopłacić resztę ceny po ostatecznym ustaleniu, czy zakupi usługę montażu czy nie są wręcz nielogiczne w kontekście zgromadzonych w sprawie dowodów, w szczególności zeznań P. W. i A. A.. W ocenie Sądu Okręgowego gdyby istotnie było tak, że pozwana towar zamawiała dopiero po uiszczeniu przez klienta całości ceny, o czym klient wiedział zupełnie nielogiczne i pozbawione jakiegokolwiek sensu byłoby zachowanie powoda, który zapłacił w dniu 23 maja 2012 r. cenę netto towaru, objętego umową sprzedaży. W takiej sytuacji towar i tak nie zostałby mu przecież zamówiony. Trafnie uznał więc Sąd I instancji, że wówczas z powodzeniem powód mógł wstrzymać się z przelewem i dokonać zapłaty całej ceny już po namyśle, czy chce kupić samo drewno (i zapłacić VAT 23%), czy drewno z montażem (i zapłacić VAT 8%).

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego niewątpliwie więc wynika, że powód zrealizował warunki umowy łączącej go z pozwaną tj. uiszczył zaliczkę odpowiadającą kwocie netto. Pozwana spółka kwotą tą dysponowała przez okres kilku miesięcy nie realizując umowy. Nie może być więc mowy, że przyczyną niewykonania zobowiązania było niespełnienie świadczenia ze strony powodowej. Istotnie jest też tak, że twierdzenia strony pozwanej, że umowa łącząca strony nie przewidywała obowiązku wcześniejszego spełnienia świadczenia, a zatem zgodnie z art. 488 k.c. świadczenia stron powinny być spełnione jednocześnie, prawdziwymi nie są skoro zgodnie z zeznaniami prezesa zarządu pozwanej oraz świadków, w tym P. W. oraz A. A. świadczenie powoda miało być spełnione wcześniej, w chwili zawarcia umowy, natomiast towar miał być wydany znacznie później. Już choćby z tego wynika, że świadczenia te nie miały być spełnione jednocześnie skoro pozwana spółka domagała się zapłaty ceny jeszcze przed dostarczeniem towaru. Reasumując powód zachował tryb wynikający z art. 491 k.c. z wyznaczeniem terminu na wykonanie zobowiązania, strona pozwana zobowiązania tego nie wykonała nie wykazując w tym postępowaniu, że miała realną możliwość wykonania zobowiązania w terminie do 31 sierpnia 2012 r. Oznacza to, że w tych okolicznościach w pełni skutecznie powód od umowy odstąpił, co rodzi obecnie po stronie pozwanej obowiązek zwrotu tego co otrzymała

w ramach świadczenia powoda (art. 494 k.c.). Wbrew stanowisku apelującej, w okolicznościach sprawy, w sytuacji gdy powód dwukrotnie wzywał pozwaną do spełnienia świadczenia uprzedzając o odstąpieniu od umowy, nie sposób doszukać się w wykonaniu przez niego uprawnienia sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.).

Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił dowody, a ta ocena doprowadziła do słusznych wniosków. Nie mógł ostać się, więc i zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Analizując ten zarzut należy przywołać stanowisko Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1996 roku (III CKN 8/86, OSNC 1997/3/30) norma powołanego przepisu zawiera jednoznaczny i nie doznający wyjątku nakaz, aby ocena wyrażona w aspekcie wiarygodności była dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie nakazuje uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, po trzecie wymaga skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte w końcu wymaga przytoczenia jednoznacznego kryterium oraz merytorycznych i rzeczowych argumentów, mających w sposób przekonujący potwierdzić trafność dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodów za wiarygodne lub ich zdyskwalifikowania. Ustalenia faktyczne w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych (nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów), jak i logicznych (błędności rozumowania i wnioskowania). Z kolei podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności przedstawionych w toku sprawy i istniejących w chwili zamknięcia rozprawy. Aby Sąd II instancji mógł dokonać właściwej kontroli trafności rozumowania Sądu I instancji, które doprowadziło ten Sąd do określonych wniosków w zakresie zgłoszonego żądania, cały proces myślowy musi być przedstawiony w pisemnych motywach orzeczenia. Taka sytuacja ma miejsce na gruncie niniejszej sprawy. Tym samym nie sposób uznać, iż zasadny jest zarzut błędnej oceny zgromadzonego w aktach materiału dowodowego.

Argumentując jak powyżej Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanej, za podstawę swojego rozstrzygnięcia przyjmując przepis art. 385 k.p.c. Orzeczenie zawarte zostało w punkcie I sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. art. 99 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz., 490). Koszty wyniosły łącznie 1.200 zł i zasądzone zostały w punkcie II sentencji.